

MISTRZ U NACZELNIKA MIASTA

40 LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO



STANISŁAW KUCHARUK przyjął w Urzędzie Miasta w ubiegłym tygodniu tegorocznego mistrza Polski w akrobacji samolotowej reprezentanta świdnickiego Aeroklubu Robotniczego—JASZA KASPERKA.

Dokończenie na str. 6

W tym roku mija 40 lat od zwycięskiej bitwy stoczonej przez żołnierzy 1 Dywizji Piechoty z niemieckim okupantem 12 października 1943 roku pod Lenino. Bitwa ta, oprócz znaczenia militarnego, miała wielkie znaczenie polityczne i moralne. 1 Dywizja Piechoty, znając swoją obecność na mapie walk z hitlerowskim najeźdźcą, stała się synonimem odradzającego się Wojska Polskiego i państwowości polskiej. Żołnierz polski, choć walczył na obcej ziemi, miał przeświadczenie, że walczy o wyzwolenie okupowanej Ojczyzny. Droga do ostatecznego zwycięstwa była jeszcze daleka. Wróg przez cały okres wojny stawiał zaciekły opór. 1 Dywizja licząc w czasie chrztu bojowego pod Lenino około 18 tys. ludzi z czasem rosła się do rozmiarów armii, a pod koniec działań wojennych stan liczebny polskich sił zbrojnych wynosił 320

tys. ludzi. Zwycięski marsz, rozpoczęty na radzieckiej ziemi, zakończył się zatknięciem białoczerwonego sztandaru na gruzach brunatnej dyktatury.

Koniec wojny w 1945 roku nie oznaczał niestety końca walki. Trzeba było jeszcze uporać się z wrogiem wewnętrznym. Walczyć o zachowanie państwowości polskiej, o umocnienie ludowładztwa, zaprowadzenie dyscypliny społecznej i bezpieczeństwa publicznego. Część żołnierzy zamieniła w tym czasie karabin na plugi, aby uprawiać ziemię na terenach odzyskanych. Inni, brali udział w przeprowadzanej wówczas reformie rolnej, uruchamianiu przemysłu, usuwaniu szkód wyrządzonych przez okupanta, odbudowie miast i wsi.

W późniejszym okresie, pomimo iż Polska szczęśliwie zażywała pokoju, żołnierze nie zamknęli się w koszarach. Zawsze byli i są gotowi do niesienia pomocy wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna. Z żołnierską pomocą wielokrotnie spotykali się drogowcy, ludzie dotknięci klęskami żywiołowymi, gospodarka rolna w czasie żniw i wykopków. Spośród wojskowych rekrutuje się duża liczba honorowych dawców krwi. Szeroko znane są przykłady żołnierskiej pomocy przy budowie zakładów produkcyjnych, domów mieszkalnych, dróg i mostów. Opracowana przez kadre zawodową myśl techniczna znajduje zastosowanie nie tylko w przemyśle obronnym, ale także w zakładach i instytucjach cywilnych.

Żołnierze Ludowego Wojska

Polskiego zawsze dawali i dają dowody wielkiego oddania dla kraju i narodu. Wyrazem tego była ich postawa w ostatnich wydarzeniach początku lat osiemdziesiątych. Proklamowanie stanu wojennego w grudniu 1981 r. zahamowało anarchię i uchroniło kraj przed konfrontacją. W czasie trwania stanu wojennego żołnierze aktywnie uczestniczyli w procesie uzdrawiania gospodarki narodowej, umacnianiaładu i dyscypliny społecznej, odnowy życia społeczno-politycznego. Duże w tym zastąpiły wojskowe Grupy Operacyjne, które rozwiązywały najtrudniejsze problemy gospodarcze i społeczne. W zakładach pracy działali komisarze wojskowi — pełnomocnicy Komitetu Obrony Kraju. Po zniesieniu stanu wojennego 22 lipca br. nie wszyscy wojskowi opuścili swe posterunki. Część z nich, a szczególnie ci, którzy sprawdzili się jako dobrzy organizatorzy, pozostała na cywilnych stanowiskach, aby w przyszłości nie dopuścić do podobnej sytuacji, jaka miała miejsce przed grudniem 1981 r. Stanowisko to, w głównej mierze poddyktowane jest odpowiedzialnością przyjętą na siebie przez wojsko za bezpieczeństwo państwa i narodu.

Z okazji zbliżającego się Święta Ludowego Wojska Polskiego, składamy polskim żołnierzom i weteranom walk o wyzwolenie Ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji najlepsze życzenia. Życzymy im, aby nie zabrakło im sił w walce o utrzymanie pokoju i aby w tej walce osiągnęli jak największe sukcesy. (al)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

40 (666)

13 października 1983 r.

Cena 2 zł

Spółeczna dyskusja nad rozwojem miasta

Projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na lata 1983-85 został podjęty pod społeczną dyskusję. 27 września w klubie SM „EMKA” miało się spotkanie władz miasta z przedstawicielami samorządów mieszkańców Spółdzielni mieszkaniowej.

Wybranych zapoznano z założeniami i kierunkami rozwoju miasta. Projekt przewiduje, że ludność miasta wzrośnie do 37.200 osób w 1985 roku. Zatrudnienie będzie średnio o 4,2 proc. w przemyśle o 7,3 proc.

Przemysł przewiduje się, że będzie wyrobu, robót i usług produkcji własnej w 1985 roku o wartości 16,0 mld zł. W zakładach przemysłu drobnego, wartość produkcji wyniesie ponad 1 mld zł, co stanowi wzrost około 10 proc.

rolnictwie powierzchnia użytków rolnych w 1985 roku wyniesie 1060 ha i zmniejszy

się w stosunku do 1982 roku o 37 ha. Zmniejszenie powierzchni nastąpi na skutek wywłaszczenia pod budownictwo mieszkaniowe i komunalne.

Obroty przedsiębiorstw detalicznych ogółem wzrosną o 31,3 proc. i osiągną wartość ponad 2,4 mld zł w 1985 roku.

W dziedzinie oświaty i wychowania kontynuowane będą działania w kierunku poprawy bazy materialnej, doskonalenia sieci szkolnictwa i struktur organizacyjnych, wynikających głównie z wdrażania reformy programowej i pogłębiania pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Do szkół podstawowych uczęszczać będzie ponad 4711 uczniów, szkół ponadpodstawowych 5020, a wychowaniem przedszkolnym obejmie się 1780 dzieci. Zwiększy się również o 122 osoby liczba nauczycieli.

Sieć placówek kulturalnych nie

ulegnie większym zmianom, zakłada się poprawę wyposażenia placówek, przybędzie jeden punkt biblioteczny.

W dziedzinie ochrony zdrowia i opieki społecznej zakłada się uzyskanie dalszego rozwoju bazy

Dokończenie na str. 5

Jest statut i ordynacja wyborcza

W listopadzie wybieramy Samorząd!

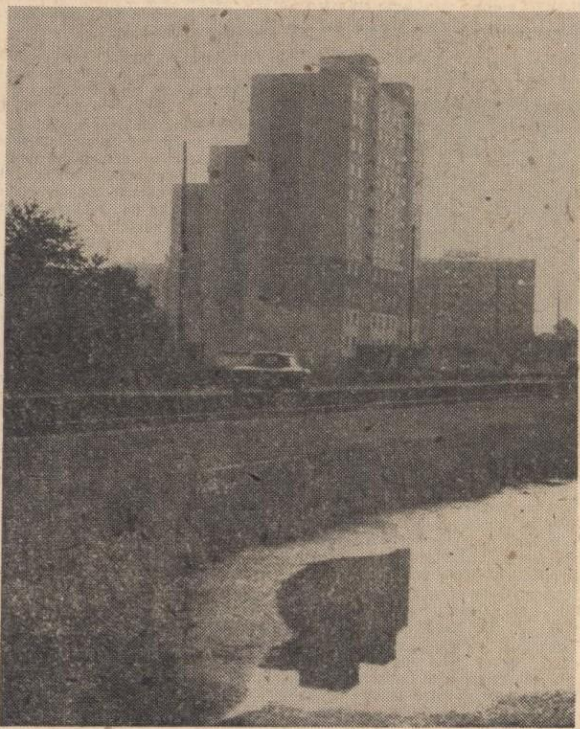
WSZELKIE PRACE ZWIĄZANE Z WYBOREM ORGANÓW SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO POWINNY BYĆ ZAKOŃCZONE DO POŁOŻY LISTOPADA BR. — TAKĄ INFORMACJĘ UZYSKAŁYŚMY OSTATNIO W KOMITECIE ZAŁOŻYCIELSKIM SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO.

Opracowano już tymczasowy statut i ordynację wyborczą do organów samorządu. W najbliższym czasie dokumenty te zostaną podane do wiadomości i oceny wszystkich pracowników.

Delegatów na Walne Zebranie i członków Rady Pracowniczej wybierze się w oparciu o zasady ustalone w ordynacji wyborczej.

Wybory właściwe poprzedzą zebrania przedwyborcze w poszczególnych działach i wydziałach lub w grupach mniejszych komórek organizacyjnych. W czasie tych zebrań wyłoni się kandydatów na: Zebranie Delegatów, członków Rady Pracowniczej, przedstawicieli do komisji wyborczych okręgów i komisji wyborczej przedsiębiorstwa. Komisja Wyborcza dokona podziału przedsiębiorstwa na okręgi i powoła w nich okręgowe komisje wyborcze. Następnie zadaniem Okręgowych Komisji Wyborczych jest przygotowanie list wyborców i kart do głosowania. Listy kandydatów zostaną podane do wiadomości na 7 dni przed wyborami właściwymi. O przygotowaniu i przebiegu kampanii wyborczej do Samorządu Pracowniczego będziemy informowali czytelników w kolejnych wydaniach gazety.

Kontrasty



fot. W. Wawrzyszko

Wdzięczność za pamięć

Otrzymaaliśmy ostatnio od pani STANISŁAWY ZOŁOTOW list, którego treść jest adresowana do wszystkich pracowników WSK i dlatego pozwalamy sobie w całości go zamieścić.

Przebiegając z okazji Święta Miasta w dniu 28 sierpnia w Świdniku nie miałam nie okazji spotkać się z kierownictwem WSK. W związku z tym pragnę pisemnie, wraz z wnuczką, wyrazić gorące podziękowania i wdzięczności za uczczenie pamięci po drogim, zmarłym mężu, Stanisławie Zołotowie. Niezwykły w lotniczej urodzie nagrobek i pamiątkowa płyta na nim stanowią dla nas cenny dowód wdzięczności i miłości. WSK Świdnik i jej kierownictwo. Słowa podziękowania

kierujemy również do Redakcji tygodnika załogi WSK — „Głos Świdnika”, za zamieszczenie pośmiertnego wspomnienia, będącego nie tylko notatką redakcyjną, ale także utworem literackim.

O przyjęcie słów podziękowania i wdzięczności prosimy również projektanta nagrobka, pracowników-twórców płyty nagrobkowej, inicjatorów przeprowadzonego tak pomyślnie zamierzenia i wszystkich pilotów Lubelszczyzny.

Żona, córka i wnuczka

Sprawy związkowe

ZEBRANIE W W-210

W związku z czasową zmianą miejsca pracy przewodniczącego wydziałowego koła związkowego nr 21 w wydziale 210 Andrzeja Hernika, 21 września przeprowadzono w tym kole wybory nowego przewodniczącego. Związkowcy zdecydowali, że obowiązki przewodniczącego koła pełnił będzie dotychczasowy wiceprzewodniczący JERZY SOLDEK. Przy okazji wyborów związkowcy po-

Dokończenie na str. 2

„V MISTRZOSTWA ŚWIATA W MODELARSTWIE KOSMICZNYM”

RAKIETY NAD GÓRAMI

WSZYSCY SYMPATYCY MODELARSTWA LOTNICZEGO Z PEWNOŚCIĄ PAMIĘTAJĄ JAK LATEM 1973 ROKU NA ŚWIDNICKIM NIEBIE POKAZAŁY SIĘ „WOSTOKI”, „SOJUZY”, „SATURNY” i „TITANY”. ZORGANIZOWANE WÓWCZAS PRZEZ AEROKLUB ROBOTNICZY I WSK MISTRZOSTWA POLSKI MODELI RAKIET, SCAIGNĘŁY CZŁOŁÓWKĘ POLSKICH MODELARZY I WZBUDZIŁY NIEMALE ZAINTERESOWANIE ŚWIDNICKIEGO SPOŁECZEŃSTWA.

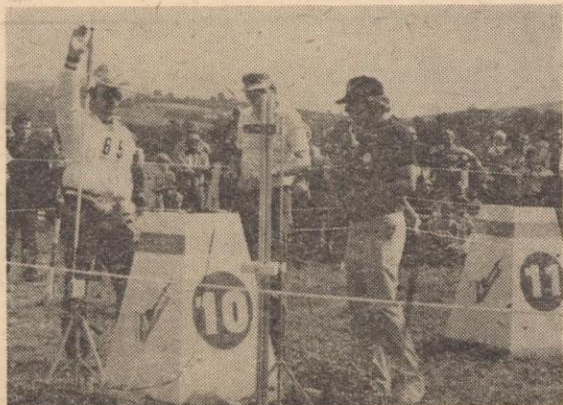
Od tamtego wydarzenia minęło już dziesięć lat, ale sądzę, że w pamięci Świdniczan żyją jeszcze małe rakiety, robiące dużo hałasu i szybko znikające w chmurach.

Tego typu latające obiekty, będą przedmiotem mojej relacji z zakończonych parę dni temu V Mistrzostw Świata w Modelarstwie Kosmicznym.

Inicjatorem imprezy jest grupa

skie. Pan MAKULA, trener kadry akrobatów za wspianą wiązaną figur akrobacji samolotowej wykonaną na samolocie Zlin 50 zbiera duże brawa od sądeckiej publiczności.

W części pokazów najbardziej efektywnym jest pokaz modelu szybowca sterowanego radiem, holowanego spalinową wyciągarką. Jest to dzieło pana Peszke z Krosna.



Stelle Mat z USA zgłasza gotowość do startu.

polskich modelarzy na czele z JANUSZEM JARONCZYKIEM — wielokrotnym Mistrzem Polski i dwukrotnym mistrzem świata.

Trudna sytuacja społeczno-polityczna, jaka panowała w ubiegłym roku w kraju nie sprzyjała przyznaniu Polsce godności gospodarza Mistrzostw Świata.

W grudniu ubiegłego roku Międzynarodowa Federacja Lotnicza podjęła jednak decyzję korzystną dla nas. Odrzucono propozycję USA i Bulgarii — które poprzednio organizowały MS.

Oficjalne otwarcie Mistrzostw nastąpiło we wtorek — 6 września 1983 roku.

Przemawiają zaproszeni goście



Gorączkowe przygotowania „Saturna” do decydującego lotu...

i gospodarze. Jest wśród nich wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Lotniczej, Prezes APRL gen. dyw. pil. dr WŁADYSŁAW HERMASZEWSKI.

Po części oficjalnej rozpoczynają się pokazy lotnicze i modelar-

W czwartek rozegrano Międzynarodowe Zawody w klasie rakietoszybowców sterowanych radiem. Bezkonkurencyjni są Amerykanie: ROBERT PARKS, KAREN DILLON i FILIP BARENS, którzy zajmują kolejno pierwsze trzy

miejsca. Ich modele latają wysoko. Posiadają wspaniałe silniki firmy ESTES i dobre aparaty RC. Prezentują nowosć w postaci kadłubów wykonanych z przesyconego włókna węglowego. Są dopracowane aerodynamicznie i bardzo wytrzymałe. Drużynowo druga jest Bulgaria, trzecia — Polska.



Aleksander Mituriewicz zakłada na wystrzelnik model rakiety ze spadochronem

Po południu rozegrana zostaje konkurencja rakiet z taśmą holującą. Znowu potrzebne są trzy dogrywki. Zwycięza Bułgar, kolejne dwa miejsca zajmują Rosjanie.

Konkurencja rakietoplanów rozegrano w piątek. Większość konstrukcji stanowiły „miękkopłaty „Rogallo”, wynoszone na około 400 m przez rakiety nośne.

Nowością były „miękkopłaty o obrysie delty w układzie „Rogallo”. Znowu konieczne były loty dogrywkowe. Po trzech dogrywkach jest aż trzech kandydatów do złotego medalu. Niestety tylko Czech J. TABORSKI znajduje model i zwycięża w czwartej dogrywce. MARINOW z Bulgarii i KIN ze Związku Radzieckiego zdobywają srebrne medale.



Mieczysław Twardowski z modelem rakiety wysokościowej METEOR I.

Sobota była ostatnim dniem Mistrzostw. Do południa latały makiety rakiet wysokościowych.

Oceniane były: staranność wykonania, zgodność z oryginałem i wysokość lotu mierzona dwoma teodolitami. Wielką klasę pokazali Bułgarzy: DOBREW, ATANASOW i LULEW, zdobywając kolejno 1, 2, 4 miejsca.

Ale oto najtrudniejsza konkurencja MS — makiety rakiet. O wyniku decyduje: dobra dokumentacja, precyzyjne wykonanie, odwzorowanie szczegółów oraz poprawny i bezpieczny lot. Po ocenie za wykonanie MIECZYSLAW TWARDOWSKI zajmuje drugie miejsce. Różnice punktowe niewielkie — o wszystkim zadecyduje poprawny lot. Wielkie napięcie w drużynie polskiej. Na starcie pojawiają się „Sojuzy”, „Saturny” i ewenement mistrzostw —

wahadlowiec „Columbia”. Niestety „Columbia” nie zaliczyła lotu. Podobny los spotkał jeszcze kilka makiet.

Startuje „Saturn” Twardowskiego. Rakieta idzie jak po sznurku. A więc mamy mistrza świata. Ogromna radość, flaga polska na najwyższym maszcie. Twardowski z podium dostaje się na ręce kolegów i szubuje wysoko w górę.

Mieczysław Twardowski pochodzi ze Słupska. Był wielokrotnym reprezentantem Polski. Na swój sukces pracował wiele lat. Jest jednym z tych co poważnie traktują sport modelarski. Tym miłym akcentem zakończyły się V Mistrzostwa Świata w Modelarstwie Kosmicznym.

Organizatorem mistrzostw, którymi byli Klub Lotniczy „Zefirek” w Muszynie, APRL i ZW ZSMP w Nowym Sączu, należy pogratulować udanej imprezy, która na pewno przyczyniła się do wymia-

ny myśli technicznej, jak również do umocnienia sportowego ducha walki wśród dziewięciu państw



Słowak PAWEŁ HOLUB sprawdził działanie sterów swojego rakietoszybowca.

uczestników V MISTRZOSTW ŚWIATA W MODELARSTWIE KOSMICZNYM.

Paweł Zygałewicz

Warto wiedzieć, co piszą inni

DEMOGRAFIA

W grupie wiekowej 24-35 lat na stu kawalerów przypada na wsi tylko 27 panien. Połowa mężczyzn 25-29 letnich nie jest żonata. Panie uciekają do miast („Panorama”).

NOWE IDZIE

Młodzież nareszcie zmądrzała i nie rwie się do nauki. Nacisk na studia już zelżał i zdanie egzaminu wstępnego nie jest już sprawą życia i śmierci. I to nie tylko kandydata na przyszłego członka PAN-u ale i rodziców jego, którzy podejmowali nierzadko desperackie wysiłki, by tam, gdzie wiedza nie może, dawała radę dyskretna koperta. Tak więc pierwszym zyskiem nieśpiesznego zainteresowania studiami jest niewątpliwie mniejsza ilość prób charakteru, na jakie byli wystawieni zarówno dawa- cy jak i biorcy. („Tak i nie”)

AEROSTOP

Dwie atrakcyjne dziewczyny kokieteryjnymi gestami powitały przejeżdżający przez stację Warka pociąg ekspresowy z byleż stolicy do obecnej. Maszynista na ten widok zahamował, dziewczęta wsiadły i udały się w dalszą podróż. Czekamy na wiadomość z aerodromu w Kielcach, jakiego typu samolot ścignęły na murawę miejscowe, również atrakcyjne dziewczęta. („Słowo Ludu”).

O LEMIESZACH

Srednia trwałość produkowanego u nas lemiesza szacuje się na około osiem lat orki. Gdyby lemiesz był pięciokrotnie trwalszy, można by zamiast dwóch milionów produkować tylko 400 tys. sztuk, czyli mniej niż ostatnio importujemy. („Przegląd Techniczny”).

LEKARZA PRZY TYM NIE BYŁO

Zebrań sprawozdawczych, prowadzący wypowiada rytualną formułkę: — Kto za przyjęciem proponowanego porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. — To do okulisty i do laryngologa — odzywa się głos gdzieś spod ściany... („Słowo Ludu”).

UTRUDNIONE ZAŁATWIENIE

WSS „Społem” w Koszalinie chęć ułatwić klientom zakupy mięsa, wprowadziła w niektórych sklepach sprzedaż na zamówienie. Zamówione towary odbiera się w określonym terminie opłacając 5 proc. wartości zakupu. W jednym ze sklepów, do którego klienta pofatygowano się o sobotę, nie przyjęto zamówienia. Musiała przejść do budki telefonicznej i stamtąd złożyć zamówienie. Dobrze że nie kazano jej złożyć sobie telefonu w mieszkaniu. („Gazeta Pomorska”).

ZGODNIE Z USTAWĄ

Nowa ustawa antyalkoholowa głosi, że każde miasto zamieszkałe przez 50 tys. ludzi co najmniej, musi mieć izbę wytrzeźwień. W Piotrkowie Trybunalskim tak się przejęło tą sprawą, że zaczęto budować izbę wytrzeźwień koło... szkoły. Na szczęście ktoś się polapał, a może wytrzeźwiał, i budowę przerwano. („Gazeta Pomorska”).

NAJBLIŻEJ ŻYCIA

W Katedrze socjologii lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej powstała praca magisterska pt. „Permanenne narastanie odruchów niechęci wobec sprzedawców sklepów mięsnych w aspekcie normy zapotrzebowania M-1”. (Słowo Powszechne”).

UDERZ W STÓŁ

Niedawno na Wybrzeżu ekipa milicyjna (kilka samochodów, sporo ludzi) przeprowadziła eksperyment śledczy niezbadany dla odwrócenia ilości ciężkiego przestępstwa. Kiedy więc funkcjonariusze milicji wyszli z samochodów i przystąpili do formowania kordonu, z nie opodal usytuowanych budynków zaczęły po cichutku wybierać mężczyźni taszczyć banki, miedziane rurki sprężne i inne elementy aparatury wiadomego przeznaczenia. Jeden z mężczyzn był tak przestraszony, że wybiegł niekompletnie ubrany. („Gazeta Pomorska”).

TAKŻE W SPORCIE

Idea porozumienia triumfuje. CAR i POP STRZELAJĄ BRAMKI — donosi w tytule „Przegląd Sportowy”. („ITD”).

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

MISTRZ U NACZELNIKA MIASTA

Dokończenie ze str. 1

W spotkaniu uczestniczyli: prezes Aeroklubu WIESŁAW ZWOŁAK, przewodniczący MKKFit — WALDEMAR PIELAK. Naczelnik przekazał p. Januszowi list gratulacyjny od władz administracyjnych miasta i ufundowany przez siebie okazał puchar.

Gratulując mistrzowi zdobycia tytułu naczelnik stwierdził między innymi, że ten jego sukces, uzyskany wynik sportowy jest ważnym wydarzeniem w życiu miasta, satysfakcją jego mieszkańców — jest osiągnięciem, które dobrze służy zainteresowaniu Świdnikiem i Aeroklubem.

Rozmawiano o przebiegu mistrzostw, aktualnym stanie i perspektywach sportu, nie tylko lotniczego, w Świdniku.

Janusz Kasperek zapewnił, że tytuł mistrza kraju nie jest jego ostatnim słowem w tym sporcie, postara się „wylatać” jeszcze cenniejsze trofea. Nie ukrywał jed-

nak, że o tym w takim samym stopniu, jak jego umiejętności i praca, zdecydowanie spręż, umożliwiający nawiązanie walki z najlepszymi.

Dyskusja w czasie spotkania uroczysta jednak do tego by na realność zakupu odpowiedniej klasy samolotu akrobacyjnego patrzeć z ostrożnym, ale jednak optymizmem.

(ak)

Kalejdoskop sportowy

Dobrze zaczęli nowy sezon pięściarze Avii. Wygrana z Błękitnymi Kielce 15:5 była zaskoczeniem dla wielu kibiców. Tak wysokiego zwycięstwa mało kto oczekiwał. Najciekawsze pojedynki stoczyli DUDZIŃSKI z Charzewskim oraz KOZAK ze Szczepańskim. Sukces Kozaka jest godnym podkreślenia. Zwyciężył bowiem jednego z czołowych pięściarzy kraju. Martwi słabutka forma HERDERA, który zapowiadał się jeszcze nie tak dawno na pięściarza dużego formatu. W sumie dobry początek i wysokie 3 miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo II ligi.

PIŁKARZE GUBIĄ RYWALI
Do niespodzianki w Poniatojewie

nie doszło. Jak przystało na lidera, Avia zwyciężyła pewnie miejscową Stal 2:1 będąc przez cały mecz zespołem zdecydowanie lepszym. Zwycięstwo piłkarzy świdnickich w Poniatojewie pozwoliło zwiększyć im dystans nad Stalą i Siarką o 3 punkty. Zanoszą się na to, że tegoroczna jesień będzie pomyślna dla zespołu WITOLDA SOKOŁOWSKIEGO. Zebrane punkty w pierwszej rundzie rozgrywek, powinny procentować na wiosnę. W tydzień później świdnickanie wygrali również ze Stalą (Nowa Dęba) 1:0.

TRENER SIATKARZY ODKRYŁ KARTY
Trener I ligowego zespołu siatkarzy Avii JERZY MISZCZUK

wypowiedział się na temat przygotowań drużyny do rozgrywek w ekstraklasie.

Powiedział on między innymi, że siatkarze będą musieli naprawiać się mocno w nowym sezonie. Transfery z dwoma czołowymi siatkarzami Broni Radom nie doszły do skutku i trzeba będzie opierać się nadal na starej gwardii... W najbliższych miesiącach siatkarze wezmą udział w kilku atrakcyjnych turniejach, a między innymi w dorocznym Memoriale im. PYCA i SIENNICKIEGO oraz w silnie obsadzonym turnieju w Olsztynie. Do Świdnika przyjeżdżają również z rewizytą siatkarze z jugosłowiańskiego klubu Titov-Veles.

MK

Uroki motoryzacji



Syrenka to też samochód i też potrafi się zepsuć.

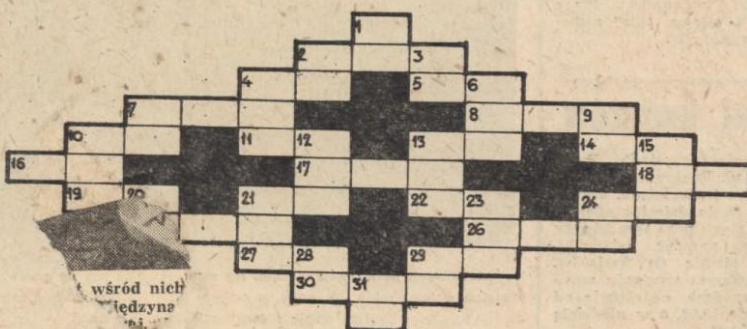
Fot. W. Wawrzyszko

Krzyżówka sylabowa

POZIOMO: 2) wróżba z kart; 4) w parze z Warsem; 5) rodzic, ojciec; 7) na dancingu chłopiec do towarzystwa; 8) składa się z sekund; 10) służy do lutowania; 11) film pt. „Pieski świąt... Cane”; 13) materiał opatrunkowy; 14) znana pszczołka; 16) doświadczony spec; 17) wielki bóg Indian; 18) wsparcie, ratunek; 19) 6 miesięcy to pół...; 21) silnik wirujący; 22) zbierają go

pszczoły; 24) imię b. mistrzyni olimpijskiej w jeździe figurowej na lodzie; 25) południowe imię męskie; 26) wyrobnik dworski; 27) imię polskiego pisarza; 29) przeciwzłogowe, morskie, na twarzy; 30) roślina strączkowa. PIONOWO: 1) pije do Jakuba; 2) czarne picie; 3) kryje dziurę; 4) sprawiedliwy filozof; 6) rzeka Londynu; 7)

imię włoskiej gwiazdy filmowej; 9) zapora; 10) ogromny papieros; 12) miłośnik domowych pieleszy; 13) rodzaj, jakość; 15) kraj kwitnącej wiśni; 20) duża podróżna waliza; 21) państwo afrykańskie; 23) rasa konia (l. mn.); 24) egoista, samolub; 28) ma ją broń palna; 29) angielska miara odległości; 31) nocny ptak.



wśród nich ledzyna

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Kazimierz Tomaszewski

Zmarł nagle przeżywszy 58 lat. Pracę w WSK podjął w sierpniu 1951 roku, za namową kolegów — murarzy warszawskich. Później pracował jako kontroler w wydziałach obróbki mechanicznej.

Ze sportem zetknął się w trzynastym roku życia występując w bramce B-klasowej drużyny „Prad” Powiśle, utworzonej przez elektro-wni warszawskiej.

W Świdniku nawiązał kontakt z WACŁAWEM KOSZEM i STEFANEM SOCHĄ, działaczami RKS „STAL”, którzy desygnowali go do rezerwowej drużyny piłkarskiej.

Występował na boiskach Milejowa, Krasnegostawu, Izbycy, Puław, Zamościa i Lublina.

W 1952 roku podczas meczu drużyny świdnickiej z Budowlanymi na boisku przy Al. Zygmunto- wskich w Lublinie „pierwszy gol- kiper” zespołu ZDZISŁAW GRYN ratując drużynę przed utratą gola, „rozbił” się o słupek. Jego kontuzja okazała się groźna w skutkach. Trzymany dotąd w rezerwie Kazimierz Tomaszewski zajął miejsce w bramce, broniąc do końca meczu „desperacko i szczer- liwie”.

Od tego momentu, przez kilka następnych lat popularny „Kazek” był filarem pierwszego zespołu.

Zastąpił go dopiero ROMAN SIARKA, w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to w klubie zaczęto kompletować silny zespół z myślą o awansie do ligi między- wojewódzkiej.

Po zakończeniu kariery sporto- wej w Avii Kazimierz Tomaszew- ski zaangażował się do pracy spo- łecznej w Ognisku TKKF „Świt”.

Był jednym z pierwszych jego prezesów, a następnie długoletnim członkiem zarządu.

Jako sędzia piłkarski „gwizdał” często na meczach spartakad pił- karskich. Był także współorganizatorem wielu ciekawych imprez sportowo-rekreacyjnych, w latach osiemdziesiątych.

W uznaniu zasług za działalność

na odcinku krzewienia kultury fizycznej i sportu masowego w środowisku, otrzymał wiele odznaczeń i dyplomów.

A oto co powiedzieli o nim dawni sportowcy klubu, kole- dzy i przyjaciele.



CZESŁAW SŁONIEWICZ:

Tomaszewski zadomowił się w pierwszej drużynie po krótkim tużu Zdzicha, który nie mógł długo dojść do siebie. Kazimierz miał szczęście do obrony rywali karnych. Gratulowałem mu wielokrotnie za to, że potrafił nas z opresji. Był sekretar- decznym kolegą i dobrym sportowcem.

TADEUSZ KLESZCZYŃSKI

Kazek był szczerym i uczyn- nym człowiekiem, a w dodatku niezrównanym humorystą. Było nam z nim bardzo wesoło. Lubił sport, a myślał, że go lubili.

ADAM PIECHOTA:

Kazio był jednym z pierw- szych pionierów świdnickiej sportu. Występowałem z nim w czasach kiedy grało się na- częściej za owocce tarniny, kie- re zrywaliśmy z przydrożnych krzewów jadąc na mecze do Zamościa czy Chelma.

BĘDZIE NAM GO BRAKO- WAC, LECZ DŁUGO POZO- STANIE W PAMIĘCI...

Mie

Swi

cego

CZYTELNICZY PISZĄ...

Ile razy można?

Oburzona czytelniczka pisze do nas o sposobie załatwiania jej sprawy w oddziale świdnickiego PKO.

„O niezbyt sprawnej obsłudze w tym tadym zadawałoby się pomieszczeniu, przekonałam się już niejednokrotnie, oczekując na załatwienie sprawy w kolejkach.

Są one takie długie, ponieważ czyna jest tylko część okienek (nie mówię tu o okresie urlopow). Do złej organizacji pracy trzeba jeszcze zaliczyć niewłaściwy sposób załatwiania klientów. Przykładem złej woli jest właśnie moja sprawa. By wymienić książeczkę chodząc do banku 6 razy. Początkowo nie umieszczono w książce zapisu. Gdy zgłasza- lam się po dwóch dniach nie było właściwej referentki, inna nie mogła mi oddać książeczki.

Przysłałam pokornie w imi- oznaczonym czasie, odstąpiłam kolejkę. Ale też nie załatwi- lam, ponieważ nastąpiła pomy- w przyjęciu wpłaty i zamku- kasę.

Szczęście zabrałam książ- kę 29 lipca. Niestety w domu sprawdzeniu książeczki okaza- się, że mylnie wpisano adres mieszkania. Gdy zgłosiłam ponownie do kasy, dostałam wypełnienia dwustronny druk okazało się, że sprawę nie- łatwią od ręki. Moje tłumac- nie, że to nie moja wina zo- to skwitowane stwierdzeniem, takie są, przepis. Chciałam ko- dodać, że ani razu nikt nie powiedział nawet „przeprasz- List pozostawiamy bez kom- tarza.”

(nazwisko znane redak-

Kino

Czwartek (6.10) Piątek (7.10) i Sobota (8.10) — 17.00 DUBLER, franc. (15 lat), — 19.15 WILCZYCA, pol. (18 lat);
Niedziela (9.10) — 12.00 PORANEK, bo., — 17.00 i 19.15 WILCZYCA, pol. (18 lat);
Poniedziałek (10.10) — 17.00 PRZYJA- CIELE, jug. (15 lat, — 19.15 proj.

RDKF;
Wtorek (11.10) i środa (12.10) — 19.15 PRZYJACIELE, jug. (15 lat);
Czwartek (13.10) — 19.30 OSTAT- METRO, franc. (15 lat);
Kino zastrzega sobie możliwość ew- tualnych zmian w programie.

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. 120-61, w. 51-51; WSK-S zam. 1597 5.10.83 — S

